

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/94574,Podstep-manipulacja-prowokacja.html>



ARTYKUŁ

Podstęp, manipulacja, prowokacja

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: RYSZARD ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI

19.08.2023

Opór wobec komunistycznej władzy przybierał różne formy, nie zawsze zgodne z oczekiwaniami stalinowskiej wizji świata. Wiele z efemerycznych organizacji, opisanych w aktach aparatu terroru, wydaje się raczej wytworem sprofilowanej pod propagandowe potrzeby prowokacji UB, a nie realnym opisem działalności

podziemia.

Historyk dziejów podziemia funkcjonującego po 1945 r. (nawet mający za sobą wieloletnie doświadczenie badawcze w tak wąskiej specjalności i na konkretnym terenie), który napotyka dane dotyczące genezy formacji, podejmowanych przez jej członków działań o charakterze organizacyjnym, propagandowym czy nawet zbrojnym – a odbiegające od znanej już pewnej „normy”¹, nie może przejść nad tym do porządku dziennego. Musi to wzbudzić jego szczególną ostrożność przy ocenie i opisie takich faktów – mogą to być również fikcyjne informacje, a nie rzeczywisty przebieg zdarzeń.

Pod obcą flagą. Uwaga na agentów i prowokatorów

Z krytyczną dociekliwością należy podejść do wszystkich tych dokumentów wytworzonych w trakcie śledztw przeciwko domniemanym „organizacjom” (szczególnie od przełomu lat 40. i 50. XX w.), w których występują zapisy o: „przygotowywaniu lotnisk”, „spadochroniarzach”, „planowanych zrzutach” przy pomocy „samolotów z państw zachodnich”, planach „wysadzania mostów i tras kolejowych”, bliżej nieokreślonych „sztabach” czy „dowództwach”, „łącznikach z centrali”, „kontaktach z Londynem”, „łącznikach od Andersa”. Należy również zwrócić uwagę na te fragmenty protokołów przesłuchań, w których znajdujemy stwierdzenia o licznych szeregach danej formacji (setki, a nawet tysiące członków) oraz rozkazy, które są jakoby poleceniami przywódców podziemnej struktury, wzywającymi do takiego masowego werbunku. Nie ma wątpliwości, że w takich przypadkach stopień zagrożenia prowokacyjną działalnością UB jest zdecydowanie większy.

Kwerenda w materiałach Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach pozwoliła odkryć szereg spraw, które zgodnie z powyższym rozumowaniem, kwalifikują się do umieszczenia wymienionych tak organizacji w grupie zagrożonych prowokacyjną działalnością Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego.

Polska Organizacja Młodzieży Antyżydowskiej

Bardzo ciekawe są materiały śledcze (protokoły przesłuchań, dowody rzeczowe, akty oskarżenia) zgromadzone w czasie rozpracowywania przez funkcjonariuszy UB „organizacji” o nazwie Polska Organizacja Młodzieży Antyżydowskiej, która działała ponoć w Ostrowcu Świętokrzyskim w pierwszej połowie 1946 r.

Niektóre ze znajdujących się w aktach sprawy

protokołów przesłuchań, bardziej przypominają gotowy akt oskarżenia aniżeli zeznania młodych uczestników podziemia.

Od strony źródłowej uwagę zwracają przede wszystkim dwie rzeczy: wielkość organizacji, a także cele jej działania. Liczby, określające stan organizacji w Ostrowcu Świętokrzyskim na „200 ludzi” (oprócz „oddziału liczącego około 100 ludzi”) oraz innej organizacji, z którą rzekomo próbowano nawiązać łączność, a mającej „około 1500 członków”, nie miały i nie mogły mieć nic wspólnego z rzeczywistością.

Nie jest również prawdopodobne, aby ci, którzy tworzyli „organizację” zakładali w programie swego działania przeprowadzanie m.in. akcji dywersyjnych polegających na

„wysadzaniu pociągów z wojskiem (...). Celem uniemożliwienia dostawy sprzętu wojennego i wojska”.

Podobnie absurdalnie brzmi, zawarte w akcie oskarżenia, sformułowanie o tym, że:

„z chwilą rozpoczęcia działań w lesie, mieli otrzymać angielskie umundurowanie i ekwipunek wojskowy oraz broń”,

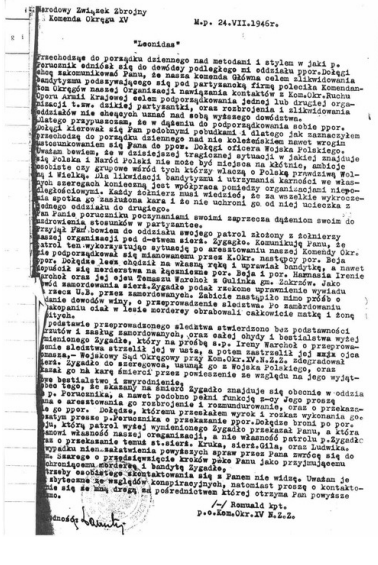
a zaopatrzenia miało być rzekomo dostarczone „samolotami z Anglii”.

Niektóre ze znajdujących się w aktach sprawy protokołów przesłuchań, bardziej przypominają gotowy akt oskarżenia aniżeli zeznania młodych uczestników podziemia. Oto przykład:

„zostałem (...) zaciągnięty do tajnej organizacji POMA (Polska Organizacja Młodzieży Antyżydowskiej), mającej na celu obalenie ustroju Państwa Polskiego oraz tępienie narodu żydowskiego w Polsce. Organizacja ta rekrutowała się (...) po większej części z członków byłej AK i byli to przeważnie ludzie młodzi. (...). Organizacja ta (...) składająca się z młodzieży szkolnej, robotniczego i chłopskiego pochodzenia, wchodziła w skład tajnej organizacji ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej) rekrutującej się przeważnie z byłych członków AK (...). Ogólnym celem tajnego związku ROAK było przede wszystkim organizowanie ludzi na

terenie Ostrowca a następnie wystąpienie zbrojne przeciw obecnemu ustrojowi (...), z tym, że organizacja POMA (...) miała na celu tępienie Żydów w Polsce”.

Znaczącą rolę przy powstaniu organizacji i planowaniu działań, odegrała osoba posługująca się m.in. ps. „Biały Orzeł”. Miała ona też pozostawać w kontakcie z „górami”. Udało jej się zbiec, gdy 16 czerwca 1946 r. zatrzymano wszystkich pozostałych chłopców udających się „do lasu”, aby utworzyć oddział partyzancki.



Dokument z zasobu IPN

Gwardia Walki Narodowo-Wyzwoleńczej

W pierwszej połowie 1950 r. zamieszkały w Warszawie Waław B. (posługujący się ps. „Młot”) usiłował nakłonić kilka osób do wstąpienia do „organizacji” o nazwie Gwardia Walki Narodowo-Wyzwoleńczej (lub Walka Narodowo-Wyzwoleńcza). Po uzyskaniu (dzięki wspólnemu znajomemu) kontaktu z Janem G., mieszkańcem wsi Kolonia Bronowice w pow. kozienskim, jako „przedstawiciel warszawskiej organizacji” namówił kilka osób na wstępne spotkanie „organizacyjne”. Spotkanie nie przyniosło efektów, gdyż wszyscy tam zgromadzeni odmówili „założenia placówki (...) organizacji na terenie pow. kozienskiego”, której celem byłoby prowadzenie „akcji terrorystyczno-sabotażowej”. W całej tej sprawie widoczny jest dość niekonwencjonalny sposób prowadzenia werbunku do, jakby nie było, tajnej organizacji. Pomimo zdecydowanej odmowy ze strony uczestników spotkania, Waław B. nie ustąpił. Przebieg zdarzeń opisał w liście do Prezydenta Bolesława Bieruta Jan G.:

„Na propozycję nikt nie zgodził się, mimo nakłaniania ze strony [Wacława] B., który przy tym obiecywał dużo korzyści dla nas. [Wacław] B. posiadał broń, o której nie wiedziałem, rozmawiając z nami (...) spowodował wystrzał, z czego skorzystali [uczestnicy spotkania] (...) uciekając każdy do swego domu. [Wacław] B. zaś pożegnał się i poszedł. Po upływie 2 dni (...) zjawił się ponownie i zażądał, aby koledzy moi, którzy byli u mnie w domu, zobaczyli się z nim w polu, ponieważ ma im powiedzieć bardzo ważną rzecz. Kolegom (...) powiedziałem o tym, lecz ci nie chcieli słuchać o tym, lecz w końcu postanowiliśmy (...) zażądać od niego, aby dał nam spokój i więcej do nas nie przychodził. (...) udaliśmy się na pole i tu podszedł do nas [Wacław] B. , który namawiał nas do wstąpienia do organizacji – lecz nie zgodziliśmy się. Wówczas (...) odczytał nam z kartki ostrzeżenie, że jeśli wydamy go, wówczas organizacja wykona na nas wyrok za zdradę. Po oświadczeniu tym [Wacław] B. odszedł i więcej go nie widziałem”.

Niedługo po spotkaniu, wszyscy jego uczestnicy zostali aresztowani. Najbardziej pokrzywdzony został Jan G., którego sąd wojskowy skazał na wieloletnie więzienie za:

„udzielenie pomocy dowódcy nielegalnej antyustrojowej organizacji pod nazwą »Gwardia Walki Narodowo-Wyzwoleńczej«”.

Pozostali uczestnicy spotkania (4 osoby, oprócz Wacława B.) zostali skazani na pobyt w więzieniu od 1 do 2 lat za to, że:

„mając wiarygodną wiadomość, że niejaki Jan G. i pseudo »Młot« zakładają na terenie gminy nielegalną organizację, mającą na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego, nie zawiadomili o tym natychmiast władzy powołanej do ścigania przestępstw”.

¹ Pod tym niezbyt precyzyjnym pojęciem należy rozumieć zespół porównywalnych czynników (m.in.: struktury, określone zasady konspiracji, planowane i podejmowane działania, ton uprawianej

propagandy) występujących przy opisie działalności różnych formacji autentycznego nurtu podziemia niepodległościowego.

COFNIJ SIĘ